



ĆWICZENIE 3

Słuchanie Chrystusa, słowa Ojca

Z Ewangelii wg św. Mateusza (11,25-28)

W owym czasie Jezus przemówił tymi słowami: «Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom. Tak, Ojcze, gdyż takie było Twoje upodobanie. Wszystko przekazał Mi Ojciec mój. Nikt też nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn, i ten, komu Syn zechce objawić. Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie moje jarzmo na siebie i ucztujcie ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemię lekkie».

Jezus, w obliczu zamkniętego umysłu tych, którzy odrzucali nowość Ewangelii w imię tradycji i intelektualistycznej lektury Starego Testamentu, zaproponował powiew świeżości objawienia dokonanego tym, którzy byli uważani za najmniejszych, ponieważ byli mniej zamożni, niezbyt wykształceni i - według tych nauczycieli - niezdolni do przyjęcia i głoszenia tajemnicy Boga. Wśród wielu sposobów opisywania tych dwóch kategorii – fałszywych mędrców i maluczkich – my również możemy się tam znaleźć, albo dlatego, że jesteśmy zbyt pełni próżnej chwały, albo dlatego, że jesteśmy doświadczani i pokonywani przez życie na różne sposoby.

Wszystkim, bez wyjątku, Jezus proponuje nowe, ostateczne objawienie, nie oparte na normach czy prorocत्वach, ale na prawdziwej relacji z Jego osobą: «nikt też nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn, i ten, komu Syn zechce objawić».

Medytacja Pisma Świętego nie jest poszukiwaniem filozofii lub abstrakcyjnych zasad, ale spotkaniem z osobą; jest to spotkanie z Chrystusem, które czyni Jego Słowo skutecznym, żywym i działającym w nas. Świętowanie Słowa, które stało się ciałem, oznacza, jak mówi Jan, przyjęcie tego nowego Światła, którym jest Chrystus, ponieważ tym, którzy je przyjęli, «dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi». (J 1, 12).

Z listu Ojca Pio do Raffaeliny Cerase

Pietrelcina, 14 lipca 1914, Epist. II, str. 127-128

Jednoczcie Wasze serce z Sercem Jezusa i bądźcie czystego serca, zgodnie z Jego wolą. Starajcie się naśladować prostotę Jezusa, trzymając serce z dala od ziemskiego rozumowania i sztuczek ciała. Troszczcie się o to, by zawsze mieć czyste myśli, prawe pragnienia i święte intencje. Niech Wasza wola nie szuka niczego poza Bogiem, Jego chwałą, czią, tym, co się Jemu podoba. Przeglądajmy się, moja droga, w Jezusie, który wiezie ukryte życie. Jego nieskończony majestat skrywa się w cieniu i ciszy skromnego warsztatu w Nazarecie. Zatem i my starajmy się prowadzić życie wewnętrzne całkowicie ukryte w Bogu.

Łacińskie słowo *simplex* składa się z członu *sem*, oznaczającego „sam jeden“, i czasownika *plectere*, oznaczającego „zginać“; w praktyce „prosty“ (po łacinie *simplex*) oznacza „zgięty tylko raz”. Wbrew temu, co można by sobie wyobrazić, „prosty“ nie jest osobą, którą znamy od razu, bez żadnego wysiłku; nie jest czymś lub kimś, kogo wszyscy widzą, ale aby dać się poznać, potrzebuje gestu, jakim jest otwarcie kartki złożonej na pół.

Ojciec Pio chce ułatwić duchową drogę Raffaeliny, proponując jej naśladowanie prostoty Jezusa, ale w rzeczywistości proponuje bardzo trudną ścieżkę. Prostota, o której mówi, jest jedną z tych rzeczy, które są najbardziej trudne: w rzeczywistości musi przezwyciężyć stereotypowy obraz Jezusa, który może również prowadzić do wzruszenia Bożym Narodzeniem lub Jego Męką, ale który w rzeczywistości niewiele zmienia. Aby zrozumieć Jezusa, trzeba spojrzeć na Niego z prostotą, to znaczy zagłębić się w tajemnicę ukrytą w Jego człowieczeństwie i odczytać w niej pełne i całkowite przyłgnięcie do woli Ojca. Posłuszeństwo Jezusa i Jego całkowita wierność stają się *modus operandi* (sposób działania) wierzącego, który decyduje się po prostu (tj. wyłącznie) naśladować Pana.

Cały Nowy Testament przedstawia ukrycie jako wielką wartość wcielenia; Bóg zanurza się w życiu człowieka, nie tylko upodabniając swój sposób bycia do nas, ale „ukrywając się” w naszym



człowieczeństwie. Kenoza, czyli uniżenie, o którym mówi List do Filipian 2, jest wyborem tych, którzy podążają za Ewangelią, którzy są odbiciem Jezusa i ukrywają się przed spojrzzeniami innych.

Spotkaliśmy Pana

„A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas” (J 1,14). Nie jest łatwo zrozumieć piękno tego tekstu, jeśli nie wejdzie się w sposób myślenia tych, którzy modlili się, pisali i żyli na kartach Starego Testamentu przed Chrystusem. Święci autorzy nie zawracają sobie głowy domysłami na temat Boga, patrzą na Niego takim, jakim jest: jest stwórczym, zbawiającym, miłosiernym Słowem.

Kiedy myślimy o tym potężnym Słowie, cudownym w narracjach z Księgi Wyjścia, niosącym nadzieję na kartach proroków, zdajemy sobie sprawę, że werset z ewangelii Jana – „A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas” (J 1,14) – przedstawia spełnienie obietnicy. Zauważamy przejście od stron Starego Testamentu, na których to Słowo Boże jest opowiadane, do stron Nowego Testamentu, gdzie staje się widzialne, przyjmuje postać ciała, jest namacalne, pożywia się, cierpi i umiera jak my. Ale jest to również Słowo, które wraz ze Zmartwychwstaniem ożywa na nowo i daje życie.

W tym momencie czytanie Pisma Świętego nie jest poszukiwaniem zasad lepszego życia, budujących historii czy - nawet - zachęty do zmiany życia, ale spotkaniem z osobą, Panem Jezusem. W tym momencie Słowo, które czytamy i nad którym medytujemy, staje się narzędziem mediacji, które pozwala nam wyjść poza to, co widzimy (człowieka Jezusa) i rozpoznać Boga Jezusa. To właśnie Pismo Święte pomaga nam adorować Dzieciątko, tak jak czynili to Mędrzy, sprawia, że mówimy wraz z setnikiem pod krzyżem: „Prawdziwie, ten człowiek był Synem Bożym”. Musimy dodać, że jest to również Pismo, które pomaga nam „zatapiać się” w Chrystusie, jak sugeruje Ojciec Pio, aby odnieść naszą egzystencję do Jego egzystencji.

Słowo Boga żywego

Pod tym względem Ojciec Pio jest bardzo jasny. W liście, który zacytowaliśmy, Stygmatyk bardzo współczuje swojej duchowej córce. Zdaje sobie sprawę, że w momentach pokusy lub duchowej oschłości, a nawet w obliczu przeciwności, trudno jest spotkać Jezusa. Często szukamy w Piśmie Świętym magicznego słowa, które rozwiąże nasze problemy. Słuchanie i medytowanie Słowa ma jednak inny cel. Ojciec Pio pisze: „Wiem, że to smutne, gdy dusza znajduje się w tak trudnej sytuacji i naprawdę wydaje nam się, że wszystko się dla nas skończyło i że Pan w końcu odwrócił się od nas, ponieważ jest zmęczony znośnięciem nas dłużej. Tymczasem jest zupełnie inaczej. Nigdy Pan nie był z nas tak zadowolony, jak w tym czasie. On zawsze jest blisko nas, a raczej w nas, niewidzialnie ożywiający nas do walki. Dlatego bądźcie spokojna, bo Pan będzie walczył za Was i nigdy Was nie opuści”. Słowo Boże ma właśnie taki cel: otworzyć nasze serca na relację i poznanie Bożej obecności.

Rozważanie życia Jezusa

Jedną z pierwszych rad udzielanych w nauce medytacji jest rozważanie scen z życia Jezusa. Święta Teresa pisze: „...medytujmy nad fragmentem Męki Pańskiej, na przykład nad biczowaniem Pana przywiązanego do słupa. Intelkt musi zbadać powody, które można dostrzec, ogromne bóle i cierpienia Jego Majestatu w tym opuszczeniu, a także wiele innych rzeczy, które będzie w stanie wywnioskować z tego fragmentu, jeśli jego umysł potrafi zrozumieć lub jeśli jest osobą wykształconą. Jest to sposób modlitwy, od którego wszyscy muszą zaczynać, kontynuować i kończyć, doskonała i pewna droga w najwyższym stopniu, dopóki Pan nie wzniesie nas do innych nadprzyrodzonych rzeczy”.

Ze świadectw pierwszych duchowych córek Ojca Pio wiemy, że był on bardzo dobry w pomaganiu im na tej drodze.

Dziś nie wszyscy uważają te metody za aktualne, niektórzy wolą być bardziej wierni rozważanemu fragmentowi i zagłębiać się w znaczenie każdego słowa. Każdy będzie wybierał metodę, którą uzna za stosowną, ważne jest, aby zrozumieć, że Jezus jest miejscem naszej relacji z Bogiem; nie jest to tylko relacja słowna, On daje nam swoje dobro, abyśmy i my mogli czynić dobro. Słuchanie Słowa staje się zatem niezbędne, aby Ten, który mówi (Bóg) i ten, który Go słucha (człowiek), mogli wejść w taką komunie, aby Pan mógł formować człowieka tak, jak garncarz formuje glinę.

Słowo staje się ciałem



Słowo, które staje się widzialne w Chrystusie, wymaga od każdego pokory, aby nauczyć się rozmawiać z Bogiem w dialogu, który nie jest tylko wzywaniem, prośbą i błogosławieństwem, ale staje się uwolnieniem Słowa. W rzeczywistości zbyt często to, co mówi Bóg, przybiera kształt naszych usprawiedliwień lub planów; mówimy wewnętrznym głosem, wzywamy Ducha, czujemy, że Słowo coś nam sugeruje, ale nie zawsze wszystko, co się ukazuje, jest owocem naszej akceptacji. Dlatego ważne jest rozeznawanie wspólnotowe, ważne jest - jak chciał Ojciec Pio - aby Grupa Modlitwy była prowadzona przez kapłana.

Medytacja nad Słowem ma na celu wysławianie przyjscia Boga w Jego sposobie ukazywania się i bycia, a nie zgodnie z naszym własnym rozumieniem wiary, czy też zgodnie z mniejszymi lub większymi ustępstwami, jakie czynimy samym sobie. Ojciec Pio zachęca Raffaelinę do oderwania się „od pewnych przywiązań, które nie są dla duszy potrzebne, w rzeczywistości wiele z nich nie jest nawet dla duszy znanych i odczuwanych”. Słowo Boże, rozważane wspólnie i pogłębiane pod kierunkiem kapłana, prowadzi nas do wspólnego życia prawdą Ewangelii.

JEZUS JEST PEŁNIĄ OBJAWIENIA

Z Konstytucji Dogmatycznej o Objawieniu Bożym Dei Verbum, 4

Skoro zaś już wielokrotnie i wielu sposobami Bóg mówił przez proroków, na koniec w tych czasach przemówił do nas przez Syna (por. Hebr 1, 1-2). Zesłał bowiem Syna swego, czyli Słowo odwieczne, oświecającego wszystkich ludzi, by zamieszkał wśród ludzi i opowiedział im tajemnice Boże (por. J 1, 1-18). Jezus Chrystus więc, Słowo Wcielone, człowiek do ludzi posłany, głosi słowa Boże (por. J 3, 34) i dopełnia dzieła zbawienia, które Ojciec powierzył mu do wykonania (por. J 5, 36; 17, 4). Dlatego Ten, którego gdy ktoś widzi, widzi też i Ojca (por. J 14, 9), przez całą swoją obecność i okazanie się przez słowa i czyny, przez znaki i cuda, zwłaszcza zaś przez śmierć swoją i pełne chwały zmartwychwstanie, a wreszcie przez zesłanie Ducha prawdy, objawienie doprowadził do końca i do doskonałości oraz świadectwem Bożym potwierdza, że Bóg mianowicie jest z nami, by nas z mroków grzechu i śmierci wybawić i wskrzesić do życia wiecznego. Ekonomia więc chrześcijańska, jako nowe i ostateczne przymierze, nigdy nie ustanie i nie należy się już spodziewać żadnego nowego objawienia publicznego przed triumfalnym ukazaniem się Pana naszego Jezusa Chrystusa (por. 1 Tym 6, 14 i Tyt 2, 13).

MODLITWA DO ŚWIĘTEGO OJCA PIO BISKUPA MICHELE CASTORO

Chwalebny Ojcze Pio,
pokorny sługo
i wierny uczniu Baranka,
za którym poszedłeś aż pod krzyż,
składając siebie jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy.
Zjednoczony z Nim i przepelniony Jego miłością,
głosisz ubogim i chorym
dobrą nowinę o Jego zmartwychwstaniu,
ukazując miłosierne oblicze Boga Ojca.
O nieustający w modlitwie, Boży powierniku,
pobłogosław tych, którzy pracują i wspierają
twój Dom Ulgi w Cierpieniu
i prowadź Grupy Modlitwy,
by były dla świata źródłami
światła i wonią Bożej miłości.
Święty Ojcze Pio,
uproś nam u Boga
zdrowie duszy i ciała,
pokój w rodzinach i spójność
życia chrześcijańskiego,
by wejść z tobą
do niebiańskiej ojczyzny.
Amen